

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

nr. 85

Poznań, piątek dnia 21 lutego 1930

Rok XXV

Sprawa posła Szapiela

Warszawa, 20. 2. (PAT.) Warszawski Sąd Apelacyjny rozpatrywał dziś sprawę przeciwko b. posłowi Szapielowi (niez. partja chl.), który za akcję antypaństwową skazany był przez wileński sąd okręgowy na 6 lat ciężkiego więzienia.

Wyrok, zatwierdzony przez wileński sąd apel., został następnie skasowany przez Sąd Najwyższy, który przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Jednakże wileński sąd apelacyjny po raz drugi zatwierdził wyrok, skazujący b. posła Szapiela. Obrona ponownie odwołała się do Sądu Najwyższego, który wyrok skazujący skasował i sprawę przekazał warszawskiemu sądowi apelacyjnemu.

Warsz. sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego i p. Szapiel został uniewinniony.

Plan akcji komunistycznej przeciwko Polsce

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.) Jak się okazuje z prasy komunistycznej w Berlinie odbył się kongres partji komunistycznej, na którym postanowiono w 10-tą rocznicę wojny polsko-bolszewickiej rozpocząć energiczną kampanję w obronie Związku republiki sowieckich i podjąć propagandę wśród wojska.

Opracowano również plan propagandy w sprawie bezrobocia oraz postanowiono skoncentrować akcję demonstracyjną i strajk polityczny w jednym dniu, co ma stanowić wstęp do walki o dyktaturę proletariatu.

Specjalną uwagę postanowiono zwrócić na mniejszości narodowe, rozbudzać hasła separatystyczne na Górnym Śląsku, wysuwać hasła samostanowienia narodów i pomagać mniejszościom narodowym do oderwania od nich, zamieszkałych przez Ukraińców.

Na podstawie wyników konferencji, prowadzonych w rozmaitych miejscowościach, stwierdzono, że proces konsolidacji partji dał już poważne wyniki. (w.)

Polsko-niemiecki konflikt teatralny

Katowice, 19. 2. (Radio wł.) — Przed komisją mieszaną toczyły się wczoraj i dziś rozprawy w sprawie konfliktu teatralnego polsko-niemieckiego.

Rozprawy zakończono i w najbliższych dniach prezydent Calonder wyda swe orzeczenie.

Listy z pogrózkami

Oslo, 20. 2. (Radio). Tutejsze poselstwo sowieckie otrzymało listy z pogrózkami, że budynek poselstwa zostanie wysadzony w powietrze. Listy są zestawione ze słów drukowanych, wyciętych z gazet rosyjskich i nadane w Oslo oraz w innych miejscowościach Norwegii.

Poselstwo, mimo zapewnienia, że tych pogrózek poważnie nie bierze, zaalarmowało o otrzymaniu listów policję, która strzeże budynku.

Sprawa sankcji

Berlin, 20. 2. (Radio wł.) Połączono komisje Reichstagu na tajnym posiedzeniu w dyskusji nad sprawą sankcji, większością głosów przyjęto wyjaśnienia rządu Rzeszy.

Wbrew doniesieniom gazet berlińskich rząd Rzeszy utrzymuje łączność między umową z Polską a umowami haskiemi

Jak o tem referowaliśmy szczegółowo, prasa berlińska, zarówno wczorajsza jak dzisiejsza zapowiadała, że rząd Rzeszy pod naciskiem większości Reichstagu zmieni dotychczasowe swe stanowisko i oddzieli umowę likwidacyjną polsko-niemiecką od umów haskich (w związku z planem Younga). Widocznie za kulisami musiały się rozegrać ważne wypadki, skoro najświeższe telegramy z Berlina donoszą, że rząd Rzeszy, przeciwnie, pozostał na dawnym stanowisku i łączy ratyfikację umowy z Polską z ratyfikacją umów haskich.

Berlin, 20. 2. (Radio wł.). W toku dzisiejszego posiedzenia rządu Rzeszy minister spraw zagranicznych Curtius referował stan obrad w komisjach nad planem Younga i układem z Polską.

Gabinet Rzeszy, zgodnie z wywodami ministra Curtiusa, postanowił trwać na swym dotychczasowym stanowisku. Berlin, 20. 2. (Radio wł.). Opublikowany dzisiaj w nocy nieoficjalny komentarz biura Wolffa do dzisiejszych uchwał gabinetu Rzeszy ma brzmienie następujące:

„W berlińskich kołach politycznych wyraża się zadowolenie z powodu decyzji rządu Rzeszy, która podtrzymuje łączność polityczną między planem Younga a umową z Polską, gdyż w ten sposób usunięte zostało niebezpieczeństwo zwłoki w wejściu w życie całego dzieła układów, a żywioł niemiecki w Polsce będzie chroniony, przynajmniej w granicach rzeczy osiągalnych.

Szczególnie ważną jest oczywiście sprawa, czy możliwym jest uzyskanie zgody parlamentu przy zachowaniu tego „iunctim“. Przed paru dniami zaznaczyły się także w Niemieckiej Partji Ludowej, i w centrum prądu, przeciwne tej łączności. Jednak wymiana zdań w zjednoczonych komisjach spowodowała tu zmianę w zapatrywaniach.

Niedyskrecja przedstawiciela „Deutsche Zeitung“

Berlin, 20. 2. (Radio wł.). Przed porządkiem dziennym połączonych komisji dla ustaw Younga, socjalistyczny poseł Scheidemann oświadczył, iż w „Deutsche Zeitung“ z dnia 18 lutego ukazał się artykuł pod tytułem: „Skandal bez końca“, w którym określa się obrady komisji jak i sprawozdania z obrad, jako wprowadzające w błąd oraz jako skandal historyczny. Pierwotne przypuszczenie, że artykuł napisany został na podstawie niedyskrecji jednego z członków komisji, okazało się niezgodne z prawdą. Natomiast, jak się zdaje, przedstawiciel „Deutsche Zeitung“

Min. Zaleski u Piłsudskiego — Rauscher wyjechał do Berlina

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.). — Dziś popołudniu minister Zaleski konferował z Piłsudskim. Wczorajem poseł niemiecki Rauscher wyjechał do

Jest rzeczą możliwą, że rząd Rzeszy decyzję tę powziął, nabrawszy przekonania, że ostateczne przecięcie struny przez Niemcy w stosunku do Polski mogłoby je kosztować utratę korzyści, jakich się spodziewają w konsekwencji planu Younga, oraz zaniechanie ewakuacji Nadrenji. Jakikolwiek są i będą posunięcia taktyczne polityki niemieckiej, pozostajemy na naszym stanowisku zasadniczym, że zawieranie przez Polskę umowy z Niemcami, gdy one głoszą otwarcie, że dążą do zmiany granicy polskiej, jest rzeczą w samym swoim założeniu potępienia godną.

„W kołach politycznych przyjmuje się w każdym razie, że gabinet upewnił się co do tego, iż umowa z Polską uzyska w Reichstagu większość mimo „iunctim“.

Z kół poinformowanych zaprzecza się pozatem kategorycznie doniesieniom jakoby w Paryżu lub Warszawie podjęte zostały kroki dyplomatyczne w sprawie zniesienia łączności między umową z Polską a resztą umów. Wskazuje się na to, że inna decyzja gabinetu nie była możliwa ani z przyczyn natury rzeczowej, ani ze względu na dotychczasowe stanowisko rządu Rzeszy“.

Berlin, 20. 2. (Radio wł.). Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat:

Wczorajsze wiadomości prasowe, według których minister spraw zagranicznych miał prowadzić rozmowy z członkami stronnictw rządowych w sprawie układu likwidacyjnego z Polską, są, jak się ze źródła miarodajnego dowiadujemy, nieprawdziwe. Również wiadomości prasy polskiej o rozmowach posła niemieckiego w Warszawie Rauschera z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim w sprawie wszczęcia nowych rokowań są fałszywe. Tak samo nie odpowiadają prawdzie wiadomości o rozmowach we Francji.

wkradł się do loży dziennikarskiej, gdy ta została przez personel uprzątającej na krótki czas pozostawiona bez zamknięcia. Artykuł „Deutsche Zeitung“ przedstawia przebieg obrad częściowo fałszywie, częściowo zaś w sposób przekreślony i może w najcięższy sposób zaszkodzić interesom niemieckim.

Scheidemann wyraził w końcu nadzieję, że prezydent Reichstagu Loebe zajmie w tym wypadku energiczne stanowisko i wspomnianemu dziennikarzowi odbierze kartę wstępu do Reichstagu.

Berlina. Fakty te pozostają w związku z ostatnią przeciwpolską kampanią niemiecką.

Budżet m. Gdyni

Gdynia, 20. 2. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono dodatkowy budżet na r. 1929-30 w kwocie 398,5 tys. zł, przy czym radni prawie jednogłośnie skreślili sumę 10 193 zł, którą magistrat z polecenia władz wojewódzkich wydatkował na odprawę urzędników magistrackich, zwolnionych w grudniu r.

ub. w związku z lustracją, przeprowadzoną przez wicewoj. dr. Seydlitz.

To, pewnego rodzaju votum nieufności, wyrażone przez prawie całą Radę miejską władzom wojewódzkim i magistratowi, było przedmiotem długiej i gwałtownej dyskusji.

Zwyczajny budżet m. Gdyni przekracza w dochodach sumę 1,900 tys. złotych.

S. B.

Nastroje bydgoskie

(Korespondencja własna)

Bydgoszcz, w lutym.

Jak wszędzie, tak i tu karnawał w całej pełni. Balle i zabawy urzędują wszysko, co jest zorganizowane w mniejszych lub większych zespołach — Zabawy są dość tłumne, ale panuje na nich atmosfera przytłumiona, minowana, gdyż — za wyjątkiem niewielu wybranych — wszyscy są mniej lub więcej przygniecenii ciężką sytuacją gospodarczą, specjalnie nieznosną na terenie naszego miasta.

Bydgoszcz przechodzi szczególnie trudności gospodarcze. Miasto, nastawione przed wojną na świetnie skoncentrowany przemysł drzewny, mający przed kilku laty przez krótki czas dobrą koniunkturę, dziś razem z nim przechodzi bardzo poważny kryzys. Najpoważniejsze ongiś firmy drzewne, tartaki, fabryki mebli, parkietów i t. p., stoją dziś bezczynne, likwidują się lub ledwie się trzymają. Stagnacja w przemyśle drzewnym, brak wszelkich funduszy obrotowych, bezwzględny rygor podatkowy fatalnie odbijają się na całym ruchu kupieckim miasta. Nadzory sądowe i upadłości dotyczą najsolidniejsze firmy. Znam wypadek, że jedna z tu-tejszych poważnych i solidnych firm wskutek nakazu zapłaćcenia 68 000 zł podatku dochodowego musiała ogłosić konkurs. Gdziekolwiek się obrócić, z kimkolwiek się spotkać, nie nawiazuje się rozmowy frazezem „co słychać“, „jak się miewasz“, lecz „muszę wnieść o nadzór“, „muszę zgłosić konkurs“, „jak się to robi“, „jak się ratować“ itp.

Życie gospodarcze na terenie naszego miasta poprostu zamiera. Po ulicach ludzie wprawdzie się kręcą, ale rzadko kto wstępuje do sklepu. Można przejść któregośkolwiek dnia w czasie popołudniowym najruchliwszą ulicą Gdańską i we wszystkich składach bodaj czy doliczyłoby się ze sto osób kupujących.

Korzystając z czasu karnawałowego, zamierzam napisać dzisiejszą korespondencję w nastroju pogodnym. Lecz od razu popadłem w pesymizm, gdyż poprostu uległem ogólnie panującemu nastrojowi, w którym do głowy cisną się tylko niedobre wiadomości i przygniatą niektóre weselsze objawy.

Spróbuję jednak przejść na tę nutę i zdjąć czarne okulary.

Na końcu starego roku Bydgoszcz miała swoją małą wesołą sensację — Troskliwi o całość kości mieszkańców Bydgoszczy ojcowie miasta postanowili w najruchliwszych punktach i skrzyżowaniach ulic a mianowicie przy Placu Teatralnym, ul. Jagiellońskiej i na placu przy zbiegu ul. Gdańskiej i Dworcowej ustawić tablice orientacyjne, aby „lekkomyślni“ przechodnie przechodzili przez ulicę lub plac tylko w pewnych wskazanych tablicami miejscach, a nie „szwendali“ się po jezdni bez planu i uwagi i nie stali się ofiarami rozpędzonych samochodów. Pewnego pięknego poranku grudniowego na wskazanych miejscach stanęły szeregi słupków pomalowanych w białą — czerwone pasy i połączonych na białą polakierowanymi łańcuchami. W pewnych zaś pracowniach wykombinowanych i z pewnością troskliwie przez „ojców“ wypróbowanych miejscach stanęły po dwie tablice z czerwonym napisem „przejdźcie dla pieszych“. Posterunkowy zaś bacznie uważał, aby jaki lekkomyślny przechodzień w nieodpowiednim miejscu łańcucha nie przeskoczył lub pod nim nie przelazł. Publikacja zastosowała się do nowego rygoru i chodziła w odgrodzeniu jak w okólniku, nadeptując sobie od czasu do czasu na pięty lub torując w natłoku łokciami drogę.

Idylla ta jednakże nie długo trwała. Na samą gwiazdkę wrócił do Bydgosz-

zły po przeszło dwuletnim „urlopie” pan prezydent dr. Śliwiński i na drugi dzień rano już tych pięknych „okólników” i tablic nie było. Energia prezydenta zmioła je z ulic w ciągu jednej nocy, robiąc krzywdę radcom, którzy się na ten pomysł zdobyli.

O naszym teatrze należy z uczuciem zaznaczyć, że pod sprężystą i pracowitą dyrekcją p. Stomy, jako placówka kulturalna odgrywa wybitną rolę. Uwzględniając trudne warunki a misji kulturalnej czyniąc zadość, dyrekcja stara się wystawiać sztuki, uwzględniające jedną i drugą potrzebę. Niestety czasami nie spotyka się z odpowiednim zrozumieniem i uznaniem tutejszych społeczeństw. Myślę tu o wystawionej niedawno sztuce „Krakowiacy i Górale”, z nastrojowym prologiem i epilogiem, przystosowanym do 10 rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy. Reżyserja i wystawa były nadzwyczaj staranne, a koszty oryginalne, nowe i bardzo piękne. Na sztukę nie powinien być isć każdy, zwłaszcza wszystkie szkoły, czyli że sztuka powinna znajdować się na afiszu przynajmniej przez trzy tygodnie. Niestety już na czwartym przedstawieniu teatr świecił pustkami i sztukę zdjęto z repertuaru, zachowując ją jeszcze ewentualnie na kilka przedstawień dla szkół i zresztą robotniczych.

Jestto powszechny znak czasu, że dawniejsze sztuki z tendencją piękną, akcją żywą i barwną a melodiami ładnymi swojskimi nie mają u publiczności wzięcia. Bydgoszcz nie stanowi też w tym względzie wyjątku. Tutejsze sfery t. zw. oświecone sądzą, że pójsie na sztukę „ludową” świadczyłoby o pewnym ubóstwie duchowym i braku wyższych aspiracji kulturalnych. Również dzisiejsze nastawienie psychologiczne czerpie zadowolenie ze sztuki o treści płytkiej byle bogatej w „nagie dusze” i śliskie aluzje.

Od czterech tygodni bawi w Bydgoszczy Solski i gra „Pana Jowialskiego”, „Fryderyka Wielkiego” i „Noc Trzech Króli”. Sztuki te wyreżyserował z ogromną drobiazgowością sam wielki artysta. Mają one powodzenie, choć również w miarę dzisiejszych warunków.

Dotychczas były w Bydgoszczy cztery kina. W ostatnim czasie powstały dwa nowe i jedno wojskowe. Najnowsze urządzone jest wykwiennie i mieści się w nowo wybudowanym budynku. To również znak czasu! — Jak wszędzie tak i tu kina wywierają niekorzystny wpływ na młodzież a u dorosłych wywołują wyższe aspiracje kulturalne. „Prawo męża”, „Zew zmysłów”, „Trójkąt małżeński”, „Handlarze żywym towarem”, „W objęciach namiętności” itp. „szlagiery” są dziś codziennym chlebem kinowym.

Nie też dziwnego, że coraz więcej się szerzy również i pornografia w druku. Uprawiają ją nie tylko piśmi-dła polskie — wyłącznie żydowskiej produkcji — lecz również wydawnictwa niemieckie. Fakt ten spowodował tutejszy Magistrat, że na ten kierunek zwrócił specjalną uwagę i zamierza mu się energicznie przeciwstawić. Bardzo dobrze!

Prezydent miasta wydał nowe, wzorowane na stolicy, zarządzenie, polegające na tem, że posterunkowi za zwykłe przekroczenia policyjne będą nakładać doraźne kary aż do 10 złotych i na miejscu je egzekwować. Czy w praktyce okaże się to celowe, przyszość pokaże.

Na zakończenie dzisiejszej kroniki dodać należy, że dobrze prosperujący Klub Polski, do którego należy liczny

zastęp inteligencji, wykupił po p. Figlu najpiękniejszą willę w mieście przy ul. Gdańskiej, która kiedyś gościła „kronprinca”, gdy zjawił się w Bydgoszczy. Sic transit gloria mundi! Tam, gdzie niegdyś krzyżak się roz-

pierał, dziś znajduje się polski ośrodek kulturalny.

Na uroczystość 10-lecia miasta przez trzy dni było pięknie udekorowane i rzeźbiście iluminowane.

Gozdawa.

Przesilenie gabinetowe we Francji

Briand przyjął tekę min. spr. zagr. — Tardieu odmówił udziału w gabinecie

Paryż, 20. 2. (PAT). Chautemps rozpoczął dziś popoł. naradę z różnymi osobistościami politycznymi, m. in. z pp. Sarraut, Caillaux, Malvy, Queuille, Chaumet, Danielou, Louchet i Cheron.

O godz. 13.50 Chautemps udał się do Izby dep. celem wzięcia udziału w posiedzeniu grupy socjalistów radykałów a następnie złożył wizytę Tardieu i prezydentowi Doumergue'owi.

Paryż, 20. 2. (Radio.) Chautemps ukończył swe dalsiejsze rozmowy około godz. 18.30.

W ciągu dnia rozmawiał oprócz z p. Tardieu przeważnie z senatorami i posłami swego stronnictwa oraz z członkami frakcji radykalnej lewicy. Czy konferował również z socjalistami, dotychczas niewiadomo.

Tardieu oświadczył, że w całej pełni docenia usiłowania desygnowanego premiera do kontynuowania polityki francuskiej na konferencji w Londynie, i nikomu więcej, jak jemu, nie zależy na trzymaniu się dotychczasowej wytycznej. Lecz prosi Chautempsa co do wstąpienia do jego gabinetu z przykrością musi odmówić, gdyż zdecydowałby dotychczasową większość, która go popierała w Hadze i Londynie.

Briand natomiast zgodził się wstąpić do rządu Chautempsa.

Po opuszczeniu pałacu Elizejskiego Chautemps oświadczył, że przyjął ostatecznie misję tworzenia rządu i że ma nadzieję przedstawić nowy rząd prezydentowi w ciągu piątku.

Z sejmowej komisji spraw zagr.

Dyskusja nad expose ministra Zaleskiego

Warszawa, 20. 2. Sejmowa komisja spraw zagr. pod przewodnictwem wiceprez. Niedziałkowskiego przystąpiła w obecności min. Zaleskiego do dyskusji nad jego expose.

Po przemówieniu p. Stronńskiego, którego streszczenie podaaliśmy we wczorajszym wieczornym numerze naszego pisma, zabrał głos p. Loewenherz (B.), który podniósł, że w sprawie polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej zadecyduje o jej ratyfikacji Sejm; jednak dziś można zaznaczyć, że nakłada ona duże ciężary na Polskę. Zadaniem naszym będzie stwierdzenie w odpowiednim czasie dobrych i złych stron tej umowy, rzucenie ich na szalę naszych rozważań i uzależnienie wniosku od tego, na którą stronę przechyli się szala. Poruszając kwestię międzynarodowego banku reparacyjnego, mówca podnosi olbrzymi wpływ tej instytucji na stosunki gospodarcze różnych państw i podkreśla, że jest rzeczą ważną i konieczną zapewnienie sobie poważnego miejsca w tej instytucji przez Polskę. Omawiając stosunek Polski do Francji, mówca podnosi, że ścisły sojus i przyjaźń obu tych państw stanowi kamień węgielny bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Polska i Francja,

organizując pokój i bezpieczeństwo, dążą do normalizacji stosunków w Europie a jednym z elementów tej koncepcji jest dążenie do porozumienia polsko-niemieckiego i francusko-niemieckiego. Następnie mówca omówił szerzej kwestię związane z polityką mniejszościową i twierdzi, że sprawiedliwe załatwienie problemu mniejszościowego, liczące się z faktycznym stanem i oparte na poszanowaniu właściwości każdej mniejszości, jest jednym z najważniejszych i najistotniejszych zadań państwa polskiego a także jego dziejową misją.

Mówca stwierdza, że B. B. całkowicie popiera zasady i aprobuje metody, jakie stosował min. spraw zagranicznych.

P. Graliński (Wyzw.) stawia szereg pytań, dotyczących przede wszystkim braku inicjatywy Polski co do włączenia paktu Kelloga do paktu Ligi Nar. i motywów, które spowodowały nieprzystąpienie Polski do klauzuli fakultatywnej w Hadze. Dalej domagał się m. in. wyjaśnienia co do planu rządu w sprawie uzyskania pożyczki zagranicznej oraz co do stanu naszych stosunków sąsiedzkich z Litwą. W dalszym ciągu oświadczył m. in.: Kompleks umów, dotyczących

likwidacji powojennych stosunków w Europie, stanowi w chwili obecnej przedmiot rozważań parlamentu niemieckiego. Z dotychczasowych wiadomości o tej debacie wywnioskować należy, że demokracja niemiecka wkracza na tory niebezpieczne. Więcej o złudzeniach, jakie panują a w każdym razie są głoszone nad sprawą możliwości pokojowej rewizji naszych granic zachodnich. Jako zdecydowany zwolennik zbliżenia politycznego i gospodarczego pomiędzy Polską i Niemcami, jako rzecznik ścisłej współpracy demokracji polskiej z demokracją niemiecką, która w pierwszym rzędzie zapewnić może trwałość wzajemnych stosunków pokojowych, pragnę oświadczyć, że demokracja polska nie schodzi z raz obranej linii postępowania i w dalszym ciągu wysiłki swoje kieruje do ustalenia zgodnego, sąsiedzkiego współżycia pomiędzy obu krajami. Jednocześnie przestrzegam naszych kolegów parlamentu niemieckiego, że tego rodzaju ostatnich debat parlamentarnych, zię wyświadcza przysługę nie tylko dziełu zbliżenia polsko-niemieckiego, ale również sprawie pokoju europejskiego. Ani w Izbie, ani w narodzie polskim niema nikogo, dla kogo istniałaby kwestja naszych granic. O żadnej na ten temat dyskusji mowy być nie może. Zię przysługę rozbrojeniu moralnemu i zwiększeniu ogólnego bezpieczeństwa wyświadcza ten, kto w chwili likwidacji skutków wojny kwestjonuje stan terytorjalny posiadania swego sąsiada, stan, oparty na bezwzględnie słusznej i sprawiedliwej zasadzie, prawa narodu do stanowienia o sobie.

Dalszą rozprawę odłożono do następnego posiedzenia, tj. do środy, dn. 26 bm. Zapisanych do głosu jest jeszcze 7 mówców.

Votum nieufności dla min. Prystora

Warszawa, 20. 2. (AW). W kuluarach sejmowych krążyła dziś pogłoska, że klub P. P. S. ma zamiar zgłosić wniosek o votum nieufności dla ministra Prystora.

Zerwane zaręczyny

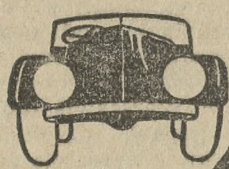
Bukareszt, 20. 2. (Radio). Dobrze poinformowane koła bukareszteńskie zajmują tak niezdecydowane stanowisko w stosunku do wiadomości o zerwaniu zaręczyn księżniczki Ileany z hr. Hochbergiem, iż przyjąć należy, że wiadomości te nie odbiegają od prawdy.

Dotychczas jeszcze oficjalnie nie ogłoszono zerwania zaręczyn, przypuszczając jednakże należy, że nastąpi to w dniach najbliższych.

Bal Bratniej Pomocy Studentów W. S. H.

Jutro w przepięknie udekorowanych salach Bazaru odbędzie się bal, o którym mówi cały Poznań i który wywołał nadzwyczajne poruszenie w kołach towarzyskich Wielkopolski, mianowicie doroczny bal Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu.

Wszystko przemawia za tem, iż bal ten będzie jednym z najświetniejszych w tegorocznym karnawale.



Samochód

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji

Technika — Praktyka — Kronika

Wydawnictwo: Drukarnia Polska S A w Poznaniu. św. Marcin 70

Nr 21 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Nowoczesny silnik spalinowy i widoki jego rozwoju

z ilustracjami

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

150)

— O, przepraszam! Młodzież wstąpiła dopiero po ulokowaniu starszych. Panno Krysiu!

— Ani mi się śni — zaśmiała się siedemnastolatka, skacząc na siedzeniu jak piłka. — Czemuż to my mamy być na szarym końcu? Dawno już minęły te zwyczaje.

Szofer, człowiek starszy, reemigrant amerykański, oglądając się na swoich pasażerów, niepostrzeżenie dał znak Soplcy.

Towarzystwo zajęło auta. Ruszono naprzód. Tylko maszyna, okupowana par force przez młodzież — ani z miejsca.

— Co to takiego? — wybuchiła Krysia.

— To proszę pańienki nie z tego

nie będzie, bo ta maszyna, jak się okazuje ma defekt.

— Więc coż to będzie? — wyskoczyła dziewczynka z auta.

Szofer wzruszył bezradnie ramionami, oglądając motor.

— To potrwa...

— No, a tamci pojechali!

— Niema innej rady, tylko dopędzimy ich piechotą. Do Boru nie daleko — zdecydował sentencjonalnie Stach.

— Też! — zaprotestowała Krysia.

— Właściwie, to ja państwa mogłbym wyratować z tej przykłej sytuacji. Są tu platformy ciężarowe pana Soplcy. Tylko w nich trzeba stać.

O dziwo! Ta komunikacja podobala się niemniej.

Wkrótce też młodzież wyruszyła platformą, znamienując swój przejazd takim wraskiem, piskiem i hukiem, że mijający platformę kuracjusze zatykali uszy.

W Borze nowy widok zachwycił towarzystwo.

Rozrzucone malowniczo maleńkie wille sprawiały wrażenie pięciodelek,

jakie się widzi na wybrzeżach francuskich. Każda z nich inna a wszystkie razem niby korowód taneczny, niby harmonijna gama dźwięków, niby dekoracje teatralne. We środku tego rozrzuconego wieńca budowano olbrzymią halę dla opery i filharmonji nadmorskiej.

Nie było końca zachwytom.

— Ależ pan jest Fordem! — odważył się na wypowiedzenie swego zdania dyrektor fabryki „Piorun”.

— Jestem tylko Soplca. Zresztą uznaję metodę Forda. Dać ludziom możliwie maximum zadowolenia, aby podnieść ich ambicje i przedsiębiorczość.

— Zgadza się z panem, jednak to kosztuje...

— Każdy wkład się opłaca, jeżeli go się czyni racjonalnie.

— To jest?

— Jeżeli człowiekowi potrzebujemu wypoczynku da się więcej podczas tego odpoczynku kultury i komfortu niż on posiada co u siebie w domu.

— Tak, tak — oponował jeszcze grubas. — Ale czy u nas w Polsce jest

wielu takich, którzy mogą sobie pozwolić na opłacanie tych wygód kulturalnych?!

— Czyż mamy tylko liczyć na swoich?

— A pan myśli?

— Jestem pewien, że na Hel tak chętnie będą przyjeżdżali goście zagraniczni jak i Polacy wyjeżdżają do Ostendy, Blankenberge itp.

Butrymowicz kiwał niedowierzająco głową. Nie chciało mu się to wszystko w niej pomieścić.

Dopiero jednak na cyplu Helskim został oszołomiony ostatecznie. To był już nie tylko kultura. To był rozmach komfortu — zresztą o niezrozumiałym dlań celu.

Samochody zatrzymały się nieopodal nowoczesnych ruin ongi istniejącej na terytorjum ruin ongi istniejącej tu podobno wioski Hela, z której nie pozostał w czasach obecnych nawet ślad. Tu rozpoczynał się pierwszy stadion, którego elipsa była już naszkicowana a roboty niwelacyjne tętniły w całej pełni.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KALENDARZYK

Piątek, 21 lutego 1930.

Słońce: wschód 6.58 — zachód 17.16 —
długość dnia 10 godzin 18 min.
Księżyc: wschód 2.50 — zachód 10.04 —
po ostatniej kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Eleonora P. — jutro Piotr
w Ant.
Kal. słow.: Onosław — jutro Wroclaw.

Zebrania

Dziś o 17 Sodalicja Pań Miejskich (Sekcja Eucharystyczna), w Bibliotece U. P. (m. in ref. ks. Nowakowskiego S. J.). „Znaczenie kongresów Eucharystycznych”;
o 19 Zw. Pracowników Umysłowych Z. P. (Seksja Asekuracyjna), w lokalu zarządu centr., ul. Działynskich 3;
o 20 Tow. Starych Przemysłowców — w z. w sali Cechu Budown., ul. Sew. Mielżyńskiego 23;
o 20.15 Wydział lekarski (z oddziałem Pozn. Tow. Pediatrycznego), w sali kliniki chorób dziecięcych, ul. Św. Marji Magdaleny 3.
Jutro o 11 Tow. Urzędników Gosp. — w z. w „Boulevard”, pl. Nowomiejski 5 — (o godz. 10 msza św. na intencję Towarzystwa w kościele Św. Marcina);
o 19.30 Zw. Chrześcijańskich Kupców, Podróżujących i Przedst. Handl. — r. w z. w Piwnicy Ratuszowej, Stary Rynek 1;
o 20 Koło Śpiew. im. ks. dr. J. Surzyńskiego (Główna), u p. Jankowskiego;
o 20.15 Młodzież Wszechpolska (zebranie ogólne) w lokalu przy Św. Marcinie 65.

Wykłady — odczyty

Jutro o 20 w sali 17 U. P. (Coll. Minus) dr. Duvernay: „La Savoie pittoresque”.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Heleny z Falkowskich Mrozickiewiczowej o godz. 15 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Grunwaldzka 17 — kredens;
o 10 ul. Żydowska 32 — bufet, kredens, stół, krzesła, fotele, leżanka, gotownia z lustrami, stoliki noce, lampa elektr., dywaniki, smoking;
o 10 ul. Dąbrowskiego 25 a — regały, prasa do kopijowania, maszyna do korkowania, 2 stoły, krzesła, leżanka, zegar;
o 12 M. Garbary 5 — rozm. obuwie;
o 12 ul. Marsz. Focha 67 — szyfonierka;
o 12 al. Marcinkowskiego 18 — maszyna do pisania;
o 12.30 ul. Wozna 10 — maszyna do pisania;
o 13 Św. Marcin 30 — urządzenie hotelowe z łózkami.

Jutro o 8.30 St. Rynek 51 — kasa „National”;
o 9 Górna Wilda 47 — maszyna do pisania, 3 szafy do akt, stół biurowy, 7 krzesel;
o 9 ul. Nowa 8 — kasa „National”, stoły składowe, 3 szafy do biurowej;
o 9.30 ul. Żydowska 33 — 2 dywany;
o 10 ul. Marsz. Focha 158 — 2 konie z wozem;
o 10 pl. Wolności 3 — maszyna do pisania;
o 10.30 M. Garbary 5 — lustro, regał, 3 krzesła, stół, narzutka;
o 11 ul. Wielka 25 — materiał na suknie, jedwab do szycia;
o 11.30 Św. Marcin 14 — 2 maszyny do pisania;
o 13 ul. Towarowa (f. Hartwig) — samochód;
o 14 Grobla 17 — magiel, repozytorjum, stół, regał, szafka oszkl.;
o 15 przed gł. dworcem — kasa zel., gramofon, masz. do pisania, 5 stołów, 20 krzesel;
o 15.30 ul. Żydowska 27 — 2 szafy kuchenne;
o 16 Grobla 1 a — lustro z podst.;
o 16.30 ul. Szewska 11 — sygnet złoty, biurko, lampa elektr., aparat radiowy, jadalnia.

Teatr Wielki

Dziś — „Blanchefleur”, opera Kientzela.

Teatr Polski

Dziś — „Nad polskiem morzem”.

Teatr Nowy

Dziś — „Dobrze skrojony frak”. (Premjera).

Śmierćny wypadek samochodowy

Toruń, 20. 2. (PAT.) W dniu wczorajszym na szosie Tuchola-Zuchnowo samochód ciężarowy najechał na tył wozu, na którym znajdował się rzeźnik Jan Głowaczewski i jego uczeń. Wskutek katastrofy obaj ponieśli śmierć na miejscu.
Jak wykazało śledztwo, winę w tym wypadku ponosi wyłącznie szofer, który jechał nieostrożnie i zbyt szybko. Szofer oddany został do dyspozycji władzy prokuratorskiej.

Nowy proces „Słowa Pomorskiego”

Konfiskata przemówienia sen. dr. Marjana Seydy — Wytożnienie sprawy sądowej red. Wojderowi — Sąd rozprawę odroczył i postanowił wezwać świadków

Toruń, 20. 2. Korespondent nasz (wd) donosi:

W dn. 21 listopada 1929 redaktor naczelny „Kurjera Poznańskiego” senator dr Marjan Seyda wygłosił w Toruniu na zebraniu Str. Nar. przemówienie, w którym omówił ogólne położenie polityczne w kraju oraz dużo uwagi poświęcił sprawie umowy likwidacyjnej z Niemcami.

Streszczenie tego przemówienia, zamieszczone następnego dnia w „Słowie Pomorskim”, zostało przez prokuratora skonfiskowane a redaktorowi odpowiadającemu „Słowa Pomorskiego” wytoczono sprawę sądową.

Rozprawa odbyła się we czwartek, 20 b. m. przed sądem grodzkim w Toruniu. Oskarżonego red. Wojdera bronił mec. Michałek.

Na wniosek obrońcy sąd postanowił powołać na świadków b. pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Władysława Seydę i b. prezesa Sądu Najwyższego Aleksandra Mogilnickiego. Mają oni zeznawać na okoliczność, że zostali z urzędów swych zwolnieni przez b. min. sprawiedliwości Cara z powodu różnicy światopoglądu, co w przemówieniu swem poruszył dr Marjan Seyda.

Przez tego sąd postanowił powołać na świadków sen. dr. Marjana Seydę, który ma zeznawać na szereg poruszonych w przemówieniu swem okoliczności i faktów, o których prokurator twierdzi, że są nieprawdziwe.

W tym celu rozprawa została odroczone.

Tragiczny wypadek

Krwawe zajście przy ulicy Noskowskiego

Wczoraj około godz. 9 wieczorem na przechodzącą ulicą Noskowskiego p. Jana Dembczyńskiego (Fabryczna 13), napadła grupka pijanych awanturników. Gdy napastowany schronił się do lokalu pobliskiej „Restauracji Tatrzańskiej”, awanturnicy usiłowali wtargnąć za nim.

Wówczas wybiegł z lokalu właściciel restauracji p. Metler, który, widząc groźną postawę napastników, dobył rewolweru. Gdy awanturnicy nie przestawali nacierać, p. M. wystrzelił na postrach. W powstałym zamieszaniu na restauratora rzucił się 22-letni Antoni

Napierała (Grudzieniec 48) i schwycił go za gardło. W toku szamotaniny padł strzał, który ugodził Napierałę w dolną część klatki piersiowej.

Przewieziony przez pogotowie ratunkowe do lecznicy miejskiej, Napierała wkrótce zmarł w męczarniach.

Zarządzona natychmiast obława policyjna doprowadziła do ujęcia dwóch napastników, a mianowicie Sobkowika i Nowickiego, których odprowadzono do aresztu policyjnego.

Restauratora p. Metlera pozostawiono na wolnej stopie. (j)



Sąd a „Wiadomości z botaniki”

W sądzie okręgowym rozważano sprawę dr. Władysława Kudelki, którego podręcznik p. t. „Wiadomości z botaniki” wywołał w prasie obszerną i gwałtowną dyskusję, o czym w swoim czasie szczegółowo pisaliśmy. W rezultacie dr. Kudelka uczul się obrażony artykułami „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” i wytoczył redaktorowi odpowiedzialnemu tego pisma p. Stankiewiczowi jak również autorowi artykułów proces o zniewagę.

Ponieważ na wczorajszą rozprawę oskarżony się nie zjawił, sąd postanowił rozpatrzyć sprawę zaocznie.

Redaktora Stankiewicza zasądzono na 700 złotych grzywny względnie na 70 dni aresztu oraz na zapłacenie dr. Kudelce 1500 zł nawiazki i ogłoszenie treści wyroku w dwóch pismach. (z.)

D. W. G. 1348

W końcu 1928 roku draga, pracująca w porcie gdyńskim, natrafiła nagle na silny opór. Spuszczony na dno nurek znalazł w płasku dwie lufy armatnie i część kotwicy okrętowej. Wszystko to wydobyto z dna i oddano dowództwu marynarki wojennej w Oksywju. Na nasadzie jednego działka znaleziono wyrytą koronę szwedzką i monogram związanych liter „D. W. G.”; poniżej zaś liczbę 1348. Być może, że litery są inicjałami Gustava II. Wazy. „D” znaczy zapewne „dux” (po łacinie wódz, książę). Ale co oznacza liczba 1348? Nie jest to data, gdyż działa i to o wiele mniejsze po raz pierwszy w dziejach ukazały się w roku 1346. Fotografie znalezionych w porcie gdyńskim przedmiotów przynosi wraz z ciekawym artykułem ostatni (21) numer „Wielkopolskiej Ilustracji”. Ten sam numer przynosi nad-

zwyczaj ciekawy artykuł o „Pelplińskiej biblii Gutenberga”, opatrzonej wieloma oryginalnymi zdjęciami. Szereg sensacyjnych fotografii zdobi artykuł p. t. „Ekspedycja Byrda w niebezpieczeństwie”; niemniej ciekawe są oryginalne zdjęcia z wielkiego filmu czeskosłowackiego, osnutego na tle żywota patrona Czech, Św. Wacława.

Bogata treść numeru uzupełnia wiele zdjęć, ilustrujących ciekawsze wypadki doby ostatniej w kraju i zagranicą, oraz zwykłe działy stałe: odcinek frapujące powieści, ciekawa opowieść z przeszłości Obrzycka p. t. „Burda o burdę”, opowiadanie dla młodzieży, mody, kącik czytelników, humor, szarady itp.

Czytajcie i abonujcie „Wielkopolską Ilustrację”, która jest najtańszym pismem ilustrowanym w Polsce.

W rocznicę urodzin Kopernika

Toruń, 20. 2. Korespondent nasz (wd) donosi:

W dn. 19 b. m. w rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika dorocznym zwyczajem odbyło się uroczyste posiedzenie toruńskiego Tow. Naukowego.

Prezes Tow. ks. Mańkowski wypowiedział podniosłe przemówienie okolicznościowe a kustosz Muzeum miejskiego p. Gwidon Chmarzyński wygłosił ciekawy odczyt na temat dwoistości sztuki na Pomorzu w okresie rządów krzyżackich.

Posiedzenie zakończył referat dyr. Zygmunta Mocarskiego o działalności księżniczki im. Kopernika, która w r. ub. powiększyła się o 2350 tomów a w ciągu 7 lat istnienia miała 24 tys. odwiedzin czytelników.

Zamach samobójczy

Toruń, 20. 2. Korespondent nasz (wd) donosi:

Wczoraj targnął się na swe życie przez wypicie kwasu solnego uczeń drukarski Jan Furmanowicz, zatrudniony w drukarni „sanacyjnej” „Dnia Pomorskiego”.

Przewieziono go do szpitala w stanie beznadziejnym.

Inspekcja urzędów w Gnieźnie

Gniezno, 20. 2. (Korespondent nasz (br) donosi:

Dziś w godzinach południowych przybył do Gniezna wojewoda poznański celem przeprowadzenia inspekcji urzędów państwowych i samorządowych.

Po zlustrowaniu starostwa, magistratu i gmachu opieki społecznej przy ul. Kilińskiego wojewoda udał się do prywatnego mieszkania p. prez. Barciszewskiego, gdzie wywiązała się dłuższa wymiana myśli zwłaszcza pomiędzy ks. kan. Styczynskim a wojewodą.

Po obiedzie u ks. bisk. Laubitz wojewoda odjechał do Poznania.

„Poprawiny”

Było to w Palais Royal na herbatce, urządzonej staraniem pań z dzielnicy lazarskiej na pomoc dla najuboższych.

Przyszło ludzi co niemiara — sama inteligencja Poznania; zabawa była wyśmienita, podwieczorek przedni, orkiestra doskonała, nastrój prywatnego salonu, a wszystko dzięki uprzejmości pań gospodyń. W rezultacie wszyscy domagali się „poprawin”. I oto nowina: będą „poprawiny”.

W niedzielę, 2 marca o godz. 5 popołudniu w Palais Royal odbędzie się podwieczorek z atrakcjami i tańcami. Wstęp tylko 5 złotych.

Czy można lepiej zużyć tak małą sumkę w ostatki?

Eksplzja granatu

Wczoraj w południe podczas ćwiczeń wojskowych na terenie warowni nr. 9 w Górczynie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Eksplodujący granat zranił bardzo poważnie ppor. 7. Dywizjonu artylerji przeciwlotniczej Mieczysława Nowaka.

Ppor. Nowaka, który odniósł rany na obu nogach odwiezło pogotowie do szpitala wojskowego. Stan ofiary wypadku nie budzi na szczęście obaw.

Wyjaśnieniem przypadku wypadkowej eksplozji granatu zajmują się władze wojskowe. (j)

Nagły zgon

Ubiegłej nocy w mieszkaniu przy ul. Marszałka Focha 70 zmarła wskutek udaru serca 53-letnia Józefa Gościńska, żona mistrza garncarskiego.

Wezwana pomoc lekarska okazała się już bezskuteczna. (j)

SPORT

Lekka atletyka

Petkiewicz odroczył swój odjazd z Ameryki i wyraził podobno chęć pozostania w Stanach Zjednoczonych. (Tel. wł. F. G.)

Pięściarstwo

P. Z. B. ustalił następujący skład naszej reprezentacji na mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją, który, jak wiadomo, rozegrany zostanie 28 bm. w Pradze: Forlański, Stępiński, Górny, Seweryniak, Arski, Majchrzycki, Wiśniewski i Stibbe. Jeżeli ten ostatni nie będzie mógł startować, zastąpi go Woczek. Spotkanie rewanżowe z Austrią w Wiedniu ustalone zostało na drugą połowę marca. Dokładny termin ma podać związek austriacki. (Tel. wł.) F. G.

Z TEATROW

— * Z Teatru Wielkiego. Dziś, w piątek „Blanchefleur”. W sobotę, 22 bm. „Madame Pompadour” z pp. Fontanówna, Grabowska, Bratkiewiczem, Sendeckim i Wiśniewskim; kapelmistrz p. Tyllia. W niedzielę, 23 bm. o godz. 15 po cenach znizowanych „Księżniczka dolarów”. Wieczorem „Szwanda dudziarz”.

Gościnne występy Marji Janowskiej-Kopczyńskiej, primadonny opery w Lipsku, wywołały żywe zainteresowanie. — Znakomita artystka wystąpi w popisowych swych partjach w operach „Tosca” i „Madame Butterfly” w niedzielę i środę, 2 i 5 marca. Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów.

— * Z Teatru Polskiego. Dziś wypełniająca stale teatr do ostatnich miejsc, pełna słownego humoru, propagandowa komedia Józefa Rączkowskiego „Nad polskim morzem”. Ostatnie przedstawienie było przepełnione a publiczność opuszczała teatr w doskonałych humorach. Jutro wraca na afisz wielka komedia Szekspira „Kupiec wenecki” w koncertowym wykonaniu całego zespołu z pp. Biesiadecką i Chmielewskim na czele.

— * Z Teatru Nowego. Dziś, w piątek premiera głośnej komedji G. Dregely pt. „Dobrze skrojony frak”. Doskonała ta komedia przeszła w triumfalnym pochodzie przez wszystkie sceny Europy, ciesząc się wszędzie ogromnym powodzeniem. Przed oczyma widza przesuwają się satyrycznie ujęte sylwetki politycznych spekulantów i nuworyszów którzy posiadają wrodzoną ambicję i spryt, dochodzą do sławy i majątku. W rolach głównych pp. Czarnacka, Gruszecka, Jerzmanowska, Żeromska, oraz pp. Chmurkowski, Bystrzyński, Mazanek, Petrycki, Sokółowski i inni. Reżyserja p. Chmurkowskiego.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Apollo“ wystąpiło wczoraj z premierą filmu dźwiękowego p. t. „Upadły Anioł“. Treść filmu jest historyjką miłosną kabaretowej divy, na której drodze wypadek postawił skromnego żołnierzyka. Uroda i wdzięk gwiazdy olśniły biedaka, który zakochał się w niej po uszy. Piękną tancerka nie chce psuć mu uroku ostatnich dni przed wymarszem na front. Niepostrzeżenie zakochała się w prostym, tak odmiennym od jej otoczenia młodzieńcu i gdy ten proponuje jej małżeństwo, zrywa z dotychczasowym swym bogatym przyjacielem, bierze ślub z żołnierzykiem i czekać będzie jego powrotu, pracując ciężko na życie. Tyle o filmie, który sam w sobie jest bardzo miły.

Strona dźwiękowa wypadła naogół efektownie. Podobną ilustrację muzyczną może dać wprawdzie w powodzeniu orkiestra, ale zastosowany w niektórych momentach dźwięk ludzkiego głosu, sprawiał, trzeba przyznać, duże wrażenie. Pierwszy debiut dźwiękowca naogół wypadł zupełnie udanie. Fer.

Kino „Stylowe“. „Bożyszcze Nowego Jorku“ jest miłą i zabawną komedią. Dyrektor i znakomity śpiewak nowojorskiego teatru spotykają na prowincji małego wędrownego teatryka. Właściciel teatryku jest jednocześnie jego reżyserem i dramaturgiem, a córka pełni funkcję impresaria i odtwarza wszystkie role kobiece. Panowie z wielkiego miasta decydują, że przedstawienie wędrownego teatryku zrobiłoby furorę na Broadway'u. Angażują całą trupę. Na „dramacie“ publiczność bawi się świetnie, ale wędrownych artystów boleśnie dotyka ten „sukces“.

Uciekają rozczerowani z Nowego Jorku na prowincję, gdzie ludzie lepiej rozumieją ich wielką sztukę. Znakomity śpiewak Don zrozumiał, że wyrządził krzywdę tym ludziom, a że zakochał się w uroczej córce dyrektora, podąża za teatrykiem i odnajduje ukochaną.

Wesoły program uzupełniają dwie zabawne farsy. Fer.

Popierajmy

Bursę Rzemieślniczą w Poznaniu!

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 20. 2. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,35; Nowy Jork za 100 złotych 11,25; Praga za 100 złotych 377,65—379,65; Wiedeń za 100 złotych 79,46 do 79,74; Zurych za 100 złotych 58,07,5; Berlin za 100 złotych 46,70—47,10; wypłaty na Warszawę 46,825—47,025; na Katowice i Poznań 46,85—47,05; Gdańsk za 100 złotych 57,65—57,80; teleg. wypłaty na Warszawę 57,62—57,77.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 20. 2. (PAT.) Akcje: Bank Polski 161,50.

Lwów, 20. 2. (PAT.) Akcje: Chodorów 141; Gazy Wschodnie 20,00—20,25—20,50; Gazolina 25; 5-proc. pożyczka dol. 78,00.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 20. 2. (PAT.) Zboże: — Zyto 19,00—19,50; owies 18—19; groch polny 30—33; otręby pszenne średnie 13—14. Reszta notowań bez zmiany.

Notowania dewiz z dnia 20 lutego 1930

Obsługa radiotelegraficzna P. A. T.icznej.

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł	—	57,65	46,70	43,35	11,25	—	377,65	58,07	79,46
Poznań	8	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd złd	—	—	81,32	—	—	—	656,50	—	—
Berlin	6	212,34	100 R M	—	122,686	—	20,36	23,86	610,—	804,80	123,72	169,25
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	—	—	58,28	34,89	13,92	356,25	—	72,19	98,73
Bukareszt	9	172—	100 l.	—	—	2,489	81,—	0,60	15,15	19,97	3,08	4,24
Budapeszt	6 1/2	155,90	100 pengo	—	—	73,12	27,80	17,48	—	564,22	90,61	123,96
Holandia	4	358,31	100 zld hol.	357,75	—	167,83	12,12	40,09	1024,75	—	207,90	284,25
Kopenhaga	5	238,88	100 k d	238,72	—	112,2	18,16	26,75	684,75	—	138,72	189,65
Londyn	4 1/2	43,35	1 funt szterl	43,35	25,01	20,345	—	4,86	124,27	163,87	25,19	34,47
Nowy Jork	4	9,9141	1 dolar	8,10	—	418,60	485,99	—	25,57	33,12	518,50	709,00
Paryż	3	172—	100 fr franc	24,90	—	16,37	124,26	3,91	—	131,92	20,28	27,73
Praga	5	180,82	100 k cz	—	—	12,394	164,17	2,96	—	—	15,5	20,98
Rzym	7	172—	100 l	46,70	—	2,905	92,4	5,3	133,75	176,34	27,13	37,12
Szwajcaria	3 1/2	172—	100 fr szwajc	172,04	—	8,72	25,19	19,29	493,—	650,45	—	135,75
Sztokholm	4 1/2	238,88	100 k szw	—	—	112,27	18,12	26,2	6 6,50	—	138,97	180,05
Wiedeń	7	125,43	100 szwling	125,64	—	58,92	34,80	14,07	—	474,75	72,93	—

Na liczne zapytania donosimy uprzejmie, iż na ogólne życzenie tak Szan. Gości jak i Sympatyków

urządzamy w ostatnią niedzielę karnawału — dnia 2 marca r. b. w salach Ogrodu Zoologicznego

ZABAWĘ LATOWĄ p. t. „Spotkanie nad polskim Bałtykiem“

Prace przygotowawcze na ukończeniu.

Pp 9690-8,99

Poznańskie Tow. Wioślarzy „TRYTON“ T. z.

Skład bławatów

i konfekcji, dobrze prosperujący, w powiecie Gostyńskim, na sprzedaż, na dogodnych warunkach. Zapas towaru około 35 tysięcy zł. Mieszkanie przy składzie. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Poznańskiego pod zw 21858

Spółdzielnia Kredytowa w Poznaniu poszukuje

urzędnika

na stanowisko kierownicze.

Wymagane kwalifikacje bankowe i handlowe. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem warunków uprasza się składać do eksp. Kurjera Poznańskiego pod zw 21839

Spółdzielnia spóżywców na Śląsku poszukuje dla specjalnego sklepu tekstylnego

kierownika sklepu

umiejącego dekorować i pisać reklamy. Kaucja wymagana. Znajomość niemieckiego konieczna. Zgłoszenia z fotografią, odpisami świadectw, podaniem wysokości żadanego wynagrodzenia oraz wysokości i formy kaucji, należy przesłać do eksp. Kurjera Poznańskiego pod dw 4259

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 21 b. m. o godzinie 12.30 przy Ale'ach Marcinkowskiego 8 sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

10 kanap

Pietruszewski, komornik sądowy, Wielkie Garbary 33

Przedpłata

na marzec 1930 r. za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80 pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przesyłki w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nocy wypadkach do godz. 32 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

1 SPRZEDAŻE

Plótna
liniane, wileńskie, sprzedam Starościska 1a zdp 27 151

Mebłe
na raty, za gotówkę taniej poleca Stanikowski. Woźna 12 (Butelska) zdw 99 499 500

Kamienica
przy Placu Wolności, nowa, duże, komfortowe mieszkania, lift, centralne ogrzewanie, składy, czynsz przeszło 40 000 (nie wyszły), cena 450 000, w apt. 150 tysięcy, reszta na 12 lat po 8%. Wyrzykowski, Grobla 9, telefon 19 58, zdp 27 122

7 PIENIĄDZ

Z kapitałem
50 000 zł przystąpi czynnie do lukratywnego przedsiębiorstwa bankowicz. poważne stosunki w przemyśle, handlu i zagranicą. Wyczerpujące oferty Kurjer Poznański zdp 27 035

260 000 zł

wypożyczyć na I. hipotekę majątku ziemskiego, Kudiński, Niegolewskich 10 a telefon 6039, zdp 27 163

8 DO WYNAJĘCIA

Sześciocokojowe
mieszkanie, komfort, Matekl. Zgłoszenia Czarnecki, Ratajczaka 13 zdp 27 038

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
świeżo odnowiony elektr., dla inteligentnego pana z utrzymaniem do wynajęcia. Św. Czesawa 15, II., prawo. zdw 26 682

82 WOLNE MIEJSCA

Apteka
w Poznaniu poszukuje od 1.5. praktykanta (ki) z maturą gimnazjalną oraz asystenta (ki). Zgłoszenia „Par“ 27 Grudnia 18 pod 58,71 a Pw 9346 551a

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc marzec 1930 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc marzec 1930 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia